Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XX. Kraków, czwartek 16 grudnia 1937 Nr. 345 a

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Hołd pamięci Prez. Narutowicza

Warszawa 16. 12. (A) Dziś, w 15-tą rocznicę tragicznej śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, zostało o godzinie 10 rano odprawione uroczyste nabożeństwo za duszę Prezydenta w katedrze św. Jana. W nabożeństwie wziął udział rząd z premierem Składkowskim na czele, oraz marszałek Śmigły - Rydz, jak również przedstawiciele społeczeństwa. Po nabożeństwie złożono wieniec od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu na grobowcu Narutowicza w podziemiach katedry. Przy składaniu wieńca obecny był także marszałek Śmigły - Rydz.

O godzinie 11 rano ksiądz biskup prof. Szlagowski odprawił uroczyste nabożeństwo w zamienionej na kaplicę sali Kolonii Akademickiej, fundacji Domu Akademickiego im. Gabriela Narutowicza w Warszawie.

Punktualnie o godzinie 11 rozległ się w Warszawie głos syren fabrycznych. We wszystkich fabrykach została praca przerwana na 5 minut. Przez 5 minut robotnicy stali przy swoich warsztatach pracy z odkrytymi głowami w milczeniu, by w ten sposób uczcić pamięć Prezydenta Narutowicza. Na mieście stanęły autobusy i tramwaje na przeciąg 5 minut.

Cicho nad tą trumną...

Warszaw. 16. 12. (A) W związku z dzisiejszą rocznicą pisze „Dziennik Ludowy": Milczenie prasy reakcyjnej wokół 15 rocznicy zamordowania Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej nie zostało nawet dziś 16 grudnia przerwane. Oficjalny i naczelny organ Ozonu „Gazeta Polska" ogranicza się do zamieszczenia wyjątków z broszury Józefa Piłsudskiego o Prezydencie Narutowiczu, nie dodając ani słowa od siebie, oraz nie oświetlając zupełnie sprawy mordercy Niewiadomskiego z punktu widzenia dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Podobnie czynią wszystkie organy prasy czerwonej, jak również ozonowej w komendzie płk. Miedzińskiego. Rządzony przez byłych endeków „Kurier Poranny" poświęca rocznicy kilka nic nie znaczących zdawkowych słów. Podobnie czyni „Polska Zbrojna". Nigdzie nie pada nazwisko mordercy, ani też nie określa się środowiska politycznego, z którego on wyszedł. Wszystkie dzienniki endeckie oenerowskie wraz z konserwatystami rocznicę dzisiejszą przemilczają całkowicie.

Następnie wspomina „Dziennik Ludowy", że ciekawość kół politycznych skupia się także wokół dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Niewiadomo bowiem, czy marszałek Car zabierze głos w sprawie dzisiejszej rocznicy przy otwarciu posiedzenia. Nie możliwym jest, by zapomniał o niej. On to przecież był szefem kancelarii Prezydenta Narutowicza, przy nim to padły mordercze strzały i on wreszcie był pierwszym świadkiem oskarżenia w procesie Niewiadomskiego.

Czy król Jerzy VI. podpisze list pełnomocny posła Irlandii adresowany do króla Włoch i cesarza Etiopii?

Plan De Valery, który stwarza niezwykłą kolizję

Londyn, 16. 12. (L) Pewne zakłopotanie wywołała w brytyjskich kołach rządowych wiadomość, ogłoszona przez de Valerę, że nowy poseł Irlandii w Rzymie, akredytowany będzie przy królu włoskim i cesarzu Etiopii. W praktyce oznacza to uznanie przez Irlandię podboju Abisynii, dokonanego przez Włochy.

Według dotychczasowego prawa konstytucyjnego, w myśl statutu westminsterskiego, listy pełnomocne posłów wszystkich dominiów do obcych krajów są podpisywane przez króla W. Brytanii. Listy pełnomocne nowego posła Irlandii w Rzymie winny być podpisane przez króla Jerzego VI, ale powstaje konflikt prawno-polityczny, ponieważ W. Brytania dotąd odmawia uznania suwerenności włoskiej nad Abisynią.

Okazuje się, że de Valera nawet nie poinformował rządu brytyjskiego o swym zamiarze i dopiero obecnie sprawa ta będzie przedmiotem wymiany zdań między Londynem i Dublinem.

Krwawy napad terrorystyczny na sklep żydowski pod Warszawą

Warszawa, 16. 12. (A) Społeczeństwo żydowskie Warszawy zostało dziś wstrząśnięte wiadomością o straszliwym zamachu terrorystycznym, dokonanym znów przez bojówkę oenerowską. Dziś w nocy we wsi Czarna Mała obok Wołomina pod Warszawą przybyło do sklepu spożywczego Szulima Międzyleskiego kilku osobników, którzy poprosili o papierosy. Kiedy obecna w sklepie żona Międzyleskiego zażądała zapłaty,

osobnicy wyjęli rewolwery, otwierając strzelaninę.

Przerażona kobieta ukryła się za bufetem, co ją uratowało od strzałów. W tym momencie wszedł do sklepu syn Międzyleskiego 16-letni Welwel. Wówczas terroryści oddali do niego kilka strzałów,

ciężko go raniąc, po czym rzucili petardę

i pod osłoną jej dymu zbiegli w kierunku Warszawy. 16-letniego Welwela Międzyleskiego odwieziono do szpitala warszawskiego, gdzie w 2 godziny później zmarł.

W tym samym czasie jego brat 16-letni Chaim spowodował ujęcie na szosie między Wołominem a Warszawą

3 terrorystów, oddając ich w ręce policji.

Policja prowadzi dochodzenie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że jest to zamach terrorystów oenerowskich, gdyż wskazuje na to sposób wykonania zamachu.

Sensacyjny przebieg procesu lewicowców w Wilnie

Wilno. 16. 12. Od wczoraj toczy się przed Sądem Okręgowym w Wilnie proces tzw. „grupy Dembińskiego“ skupiającej się przy pismach „Poprostu“ i „Karta“ — które zostały zawieszone.

Henryk Dembiński, Stefan Jędrychowski Maria Żeromska, Władysław Borysiewicz i Icek Józef Chuss oskarżeni są o to, że w okresie czasu od roku 1935 do połowy 1937 na terenie Wilna i innych miejscowości Polski w celu zmiany przemocą ustroju państwa polskiego i oderwania od niego województw wschodnich weszli w porozumienie między sobą i z innymi osobami, zmierzali do realizacji tych celów.

Oskarżeni wchodzili w skład redakcji — lub byli współpracownikami czasopism „Po prostu“ i „Karta“ albo też wchodzili w skład „Klubu dyskusyjnego inteligencji“ na których terenie propagowali albo wyrażali sympatie dla sprecyzowanej w akcie oskarżenia działalności.

Jako pierwszy składał wyjaśnienia oskarżony Henryk Dembiński. Przedstawia on cel czasopism „Poprostu“ i „Karta“, wyjaśnia jak należy rozumieć kontakty z komunistami, które były rzekomo tylko kontaktami dyskusyjnymi i tłumaczy swoją rolę w klubie dyskusyjnym inteligencji. Następnie składa obszerne wyjaśnienia w sprawie 2-krotnego wyjazdu do Lwowa, gdzie brał udział w obchodzie ku czci Romain Rollanda i w zjeździe pracowników kultury. W związku z tym ostatnim oświetla moment, kiedy z trybuny przesłał pozdrowienie od zachodniej Białorusi dla Lwowa — stolicy zachodniej Ukrainy co stało się w swoim czasie przyczyną obszernej polemiki na łamach prawie całej prasy polskiej. Tłumaczy, jak rozumie dyktaturę i precyzuje własne stanowisko do antysemityzmu i w ogóle mniejszości w Polsce. Z braku czasu nie chce przedstawiać własnej ewolucji ideowej od katolickiego „Odrodzenia“ do PPS do której należy.

Drugi oskarżony Stefan Jędrychowski — przyznaje, że walczył o demokrację, socjalizm i Polskę ludową, występuje on w mocnych słowach przeciw kursowi antysemickiemu, jaki zapanował w Polsce.

Czy także komuniści francuscy gromadzili broń dla wszczęcia rozruchów?

Zarzuty prasy prawicowej -- przedmiotem debaty w parlamencie

Paryż 16. 12. (A) Sprawa sensacyjnych rewelacyj jakie swego czasu poczyniła prasa prawicowa na temat zbrojeń komunistów francuskich, jak również przygotowywanych przez nich rozruchów, które miały wybuchnąć 15 listopada, znajdzie ostatecznie swój epilog w parlamencie. Deputowany prawicowy Gepiant, który opublikował na łamach prasy dane, dotyczące przygotowań zbrojnych komunistów francuskich, wezwany przez ministra spraw wewnętrznych p. Maxa Dormoy do zakomunikowania mu tych informacyj, oświadczył, że zamierza całą sprawę poruszyć publicznie na plenum Izby deputowanych. Dep. Gepiant, zgodnie ze swym oświadczeniem, złożył już w Izbie deputowanych odpowiednią interpelację.

Należy więc oczekiwać interesującej debaty, która winna wyświetlić czy obok składów broni, magazynowanej przez tajne organizacje prawicowe, nie istnieją również — jak to sugeruje prasa prawicowa — tego rodzaju składy broni, zorganizowane przez komunistów.

Wyrok śmierci za szpiegostwo w Czechosłowacji

Praga. 16. 12. Okręgowy sąd karny w Pradze skazał 50-letniego Józefa Brandla, za zbrodnię zdrady tajemnic wojskowych, na karę śmierci.

Praga. 16. 12. Senat dla spraw zdrady wojskowej przy sądzie w Pradze skazał 19-letniego robotnika Adolfa Aulicha z Lampertic na 18 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię zdrady wojskowej. Ponadto ten sam sąd skazał 3 małoletnich, każdego na 6 miesięcy więzienia za niedoniesienie o popełnieniu powyższej zdrady.

B. szef Czerezwyczajki - aresztowany

Moskwa 16. 12. (R) Według informacyj z kół amerykańskich, Robinsonowie przybyli do Sowietów za fałszywymi paszportami. Fakt ten jakoby został stwierdzony przez władze amerykańskie. Kim są właściwie Robinsonowie i w jakim celu przybyli do Sowietów — nie wiadomo.

Front ludowy w Czechosłowacji

Praga. 16. 12. (D) Na posiedzeniu Centralnej Rady czeskich związków zawodow. uchwalono w myśl wskazań międzynarodowego związku zawodowego, przystąpić do jak najszybszego utworzenia frontu ludowego.

—<>—

Zatonął statek duński w drodze do Gdyni

Gdańsk 16. 122. (R) Duński statek żaglowo - motorowy „Allan“ z ładunkiem złomu i śledzi zatonął w czasie jazdy z Kopenhagi do Gdyni, w pobliżu Trelleborga z powodu silnej fali. Załoga wraz z kapitanem została uratowana przez statek szwedzki „Oswin“.

Roosevelt walczy z kryzysem



Prezydent U. S. A. który znów rozpoczął energiczną walkę z falą kryzysową, zagrażającą poważnie życiu gospodarczemu Stanów Zjednoczonych, odbywa ważną naradę ze swymi ministrami. Po lewej ręce prezydenta zasiada minister skarbu Morgenthau po prawej — Cordell Hull, sekretarz stanu do spraw zagranicznych.

Ludzie, którzy żyją z wojny

Handlarze śmierci

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LIZBONA, w grudniu.

Myszkując po hotelach miast zachodnio-europejskich, a umiejąc przy tym patrzyć, można bez trudu wyłowić z hotelowych hallów, wind, restauracyj, barów czy kawiarni zupełnie nowy typ gościa, specyficzny dla atmosfery niepokojów, rewolt i wojen. Spotkamy go napewno w berlińskim „Edenie" czy „Adlonie", paryskim „Louvoi", rotterdamskim „Weimarze", w luksusowych hotelach Biarritz, St. Jean de Luza, w marsylskim „Grand Hotelu", w barcelońskim „Majesticu", walencjańskiej „Victorii", czy po „drugiej" stronie w „Grand Hotelu" Salamanki czy „Andaluzia-Palace" Sewilli, czy wreszcie w lizbońskim „Avizie" lub „Avenida-Palace".

Czym się wyróżnia, jak go poznać?

Nie ma na to żadnego przepisu, żadnych znaków szczególnych, któreby wołały, że właśnie ten gość nie jest... gościem zwykłym, że nie jest ani turystą, ani handlowcem, czy bankierem ani dyplomatą czy „latającym reporterem", chociaż wiele, bardzo wiele razy właśnie nosi na sobie skórkę któregoś z tych ludzi. Że jednak jest tylko „ucharakteryzowany", to już odgaduje się raczej intuicją, a potem — obserwując go uważnie, dojdziesz do wniosku, że intuicja — to wielka rzecz...

Ten nowy gość hotelowy, ten pan starannie, ale spokojnie odziany, właściciel eleganckich waliz, których z reguły nie zamyka, tak, że sprzątając numer pokojówka może bez trudu przekonać się, jaka jest ich zawartość, ten pan, prawie nigdy nie targujący się o cenę hotelowego pokoju, ten pan cierpliwie godzinami wysiadujący w hotelowych hallach, chętnie, ba — skwapliwie zawierający znajomości z każdym, kto nawinie się pod rękę, ten pan w restauracji hotelowej czy barze, w windzie czy czytelni zawsze jednakowo uprzejmy, to albo... handlarz bronią, albo... „obserwator".

Odróżnić jednego od drugiego stosunkowo łatwo. Pierwszy jest z reguły bardziej zajęty, więcej odwiedza go w hotelu klientów, częściej zamawia dla nich i dla siebie wystawne śniadania czy obiady, godzinami w hotelowym barze, w kłębach dymu tytoniowego, przy whisky, czy aperitiwach pertraktuje, targuje się, broni, to znów naciera, ze znawstwem i niekłamaną sympatią opowiada o zaletach swego towaru. Czasami, przez dymną zasłonę, przez stuk szkła, przez zwiewne melodie walców wiedeńskich, sączące się z ukrytego gdzieś głośnika radiowego, przedrze się do naszych uszu strzęp rozmowy, jakiś fragment o pociskach, które:... „bez trudu przebijają 20 mm pancerz i eksplodują wewnątrz czołgu z taką siłą, że nikt z załogi nie wyjdzie cały!", to znów o samoczynnych wyrzutnikach bombowych, to o kapitalnie synchronizowanych... karabinach maszynowych. Jeśli zaintrygowani, żądni konfrontacji swych domysłów z rzeczywistością, zapytamy portiera hotelowego, kto jest ten miły, szpakowaty pan, pulchny i dziecięco niewinnie wpatrzony w kanały Rotterdamu czy palmy Lizbony, rozlokowane za oknami baru, usłyszymy, że to po prostu p. X — handlowiec, czy p. Y — inżynier i ani słowa o Vickersie, o Skodzie, o Kruppie, Schneider-Creusot, Zbrojówce, Boforsie.

Drugi ma więcej czasu i więcej sprężystości w ruchach. Możnaby nawet zaryzykować twierdzenie, że to musi być wojskowy ten pan, prowadzący w hotelu żywot beztroskiego turysty czy rentiera, od czasu do czasu tylko wyjeżdżającego „w teren", aby zobaczyć... śliczny kościołek romański, rzymskie akwedukty, arabski meczet, ruiny osiedla Gallów czy inną jakąś osobliwość. Przywozi zwykle z tych podróży jakieś pakuneczki, jakieś drobnostki, które w tajemniczy sposób tego samego dnia znikają z hotelu i napróżno szukać ich w walizkach pogodnego turysty. Czy istotnie zachwycał się romańskim stylem, czy wzruszały go wieki spoglądające z nieskalanie pięknych łuków akwaduktów? Wpatrywał się istotnie w piękną budowlę minionego imperium, ale tylko dlatego że właśnie w tym momencie nad hiszpańskim „pueblo" przelatywał klucz „bombowców" czy eskadra „myśliwców". Patrzył na nie przez wizjer „Leici". Tym samym wizjerem lustrował nie tyle romański kościołek, ile gotujący się do akcji w jego cieniu... dywizjon czołgów.

Wracał potem do swego hotelu spokojny, opanowany, można zaryzykować twierdzenie, że nawet znudzony. Oficer sztabu? Gdzieżby tam. Literat, zbierający materiał do pasjonującego romansu, który będzie rozgrywał się na tle hiszpańskiej tragedii, dziennikarz, kolekcjonujący fragmenty do sensacyjnych reportaży, turysta, dla którego w świecie, mniejszym od pomarańczy, ostatecznie tylko Hiszpania może być odrobinę interesująca.

Pierwszy odkrywa przyłbicę tylko w specjalnych wypadkach, przy konkretnych transakcjach, drugi — nigdy. Trzeba uważnie im się przyglądać, bacznie kontrolować, aby upewnić się, że ci ludzie żyjący niby bohaterowie romansów filmowych, bez kłopotów pieniężnych, z pełnowartościowymi książeczkami czekowymi w kieszeniach, to nie zwykli ludzie, lecz — handlarze i eksperci śmierci. Do niedawna było ich pełno na półwyspie Pirenejskim i wszędzie tam, gdzie tym półwyspem bardziej „konkretnie" interesowano się. Dzisiaj — trochę odtajało. Płomień wojenny w Hiszpanii przygasa, tłumi go zima, zato trzaska ku górze na Dalekim Wschodze...

Argus.

Co zarzuca nota rządu brytyjskiego Japonii

Londyn 16. 12. (L) Agencja Reutera donosi: Brytyjska nota protestacyjna do rządu japońskiego zaznacza m. in. na wstępie, że ataki lotników i wojsk lądowych japońskich na okręty wojenne i statki handlowe brytyjskie, dokonane w dn. 12 grudnia w Wuhu i w pobliżu Nankinu, pociągnęły za sobą po ważne następstwa. Po przytoczeniu szczegółów tych ataków, nota stwierdza zadowolenie rządu brytyjskiego z otrzymania w dn. 14 grudnia noty, w której rząd japoński wyraża głębokie ubolewanie z powodu tych ataków, i zapowiada, iż natychmiast wydane zostaną zarządzenia celem zapobieżenia powtórzeniu się podobnych wypadków oraz dodaje, że w odpowiedni sposób postąpi z winnymi i zapłaci odszkodowanie.

Rząd brytyjski zauważył jednak, że w nocie nie ma wzmianki o atakach na brytyjskie statki handlowe i dlatego żąda, aby wszystko, co jest powiedziane w nocie, odnosiło się również do tych ataków. Rząd brytyjski zwraca

szczególną uwagę na stwierdzenie, że rząd japoński postąpi w odpowiedni sposób z winnymi.

Odpowiednie bowiem ukaranie osób, odpowiedzialnych za poszczególne ataki wydaje się w rzeczywistości rządowi brytyjskiemu jedynym sposobem zapobieżenia na przyszłość podobnym atakom.

Rząd brytyjski czuje się jednak zmuszony do przypomnienia poprzednich wypadków, kiedy rząd japoński wyraził żal z powodu ataków na obywateli brytyjskich oraz ich mienie i dawał zapewnienie iż poczynił odpowiednie kroki, aby zapobiec ich powtórzeniu. Należy tu przypomnieć atak na brytyjskiego ambasadora w Chinach, następnie atak na samochody, w których jechali brytyjscy oficerowie, ataki na brytyjskih obywateli i żołnierzy, podczas obrony Szanghaju oraz inne podobne wypadki. Równocześnie należy przypomnieć niejednokrotnie powtarzane zapewnienia rządu japońskiego o jego intencjach pełnego respektowania interesów trzecich mocarstw w czasie obecnego konfliktu w Chinach.

Jest rzeczą jasną, że

przedsięwzięte dotychczas przez rząd japoński kroki nie zapobiegają tego rodzaju atakom.

i dlatego rząd brytyjski zmuszony jest zapytać, jakie obecnie zostaną wydane zarządzenia, mające na celu położenie ostateczne go kresu wypadkom, o których była mowa.

* * *

Tokio 16. 12. (R) Ambasador brytyjski Craigie wręczył ministrowi spraw zagranicznych Hirocie notę, wysłaną do rządu japońskiego wczoraj z Londynu. Prasa japońska wyraża nadzieję, iż Londyn i Waszyngton należycie ocenią dobrą wolę rządu japońskie go.

„Siła nie mieści się w ramach polityki rządu U. S. A."

Waszyngton 16. 12. (R) Sekretarz stanu Hull oświadczył na konferencji prasowej, iż rząd amerykański nie brał i nie bierze pod uwagę wspólnej demonstracji ani jakiejkolwiek innej akcji floty w związku z incydentem na rzece Yang - tse. Dalej wyjaśniono w wysokich sferach, że siła nie mieści się w ramach ogólnej polityki rządu amerykańskiego, dążącego do zakończenia konfliktu chińskiego.

Szef japońskich operacji powietrznych odwołany z Chin

Londyn, 16. 12. (L) Z Tokio donoszą: Zgodnie z danym przyrzeczeniem ukarania oficerów odpowiedzialnych za bombardowanie kanonierki amerykańskiej „Panay", rząd japoński odwołał szefa operacyj powietrznych kontradmirała Mitsumani, który zostanie zwolniony ze swego stanowiska.

Zaostrzony wyrok

Poznań 16. 12. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę b. dyrektora spółdzielczego banku rzemiosła w Poznaniu Zenona Zaborowskiego, oskarżonego o nadużycia, przywłaszczenie i oszustwo. M. in. Zaborowski odpowiadał za dopuszczenie do dublo - weksli, puszczanie w obieg gwarancyjnych weksli cechu siodlarzy, za bezprawne korzystanie z bezprocentowego kredytu i wypłacenie sobie gratyfikacji bez uchwały rady nadzorczej, przywłaszczenie sobie z kasy banku 2.300 zł. skupywanie pretensji do „domu rzemieślniczego" w Poznaniu za połowę ceny i odstępowanie ich bankowi, którego był dyrektorem, za pełną cenę.

Sąd Apelacyjny skazał Zaborowskiego, po zastosowaniu amnestii, na łączną karę 2 lat i 6 miesięcy więzienia, podwyższając w ten sposób wyrok Sądu Okręgowego, który opiewał na łączną karę 1 rok i 3 mies. więzienia. Równocześnie Sąd wydał nakaz aresztowania Zaborowskiego.

ZGRZYTY NAD TRUMNĄ

Nietakt studentów endeckich w Wilnie wobec pogrzebu błp. prof. Rosego — Godne stanowisko profesorów

WILNO, w grudniu.

Nie chciało się pisać o tym pod świeżym wrażeniem. Podczas pogrzebu bł. p. prof. Maksymiliana Rosego w Wilnie było za dużo przykrych momentów, które profanowały Jego pamięć jako człowieka, Żyda i profesora. I dla czci Zmarłego należało odłożyć pisanie o tym pogrzebie, aż nie zostanie pochowany na zaszczytnym starym cmentarzu żydowskim w dalekim Krakowie.

Należy przyznać, że władze uniwersyteckie (Rektor, Senat Akademicki i Dziekan) uczciły Zmarłego według przyjętego tradycyjnie ceremoniału: żałobne klepsydry na ulicach i w Uniwersytecie, nekrologi w prasie zawieszenie wykładów na wszystkich wydziałach, w dzień pogrzebu, chorągwie żałobne powiewające nad gmachem Uniwersytetu, wieńce, uroczystość żałobna na dziedzińcu Uniwersytetu z pełnymi uczucia i sentymentu przemówieniami Rektora Księdza Prof. Wóycickiego i Dziekana Prof. Hillera i t. d. Żal należy jednak mieć do władz akademickich, które tak starannie dbały o zatarcie śladów pochodzenia Zmarłego, unikając nawet przyjętej formy oznaczania wyznania Zmarłego („błogiej pamięci") zarówno w nekrologach jakoteż w mowach żałobnych. Skoro bowiem Zmarły publicznie przyznawał się do żydostwa przez całe Swe życie, należał do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Wilnie i jako taki spełniał swój obowiązek, opłacając doroczną składkę na potrzeby Gminy, było przecież niewłaściwym ukryć Jego wyznanie jako coś, o czym nie należy mówić.

W niesłychany jednak dotąd sposób demonstrowała przeciwko Zmarłemu c a ł a zorganizowana polska młodzież akademicka Uniwersytetu Wileńskiego.

Według bowiem tradycji, w wypadku zgonu profesora, organizacje akademickie bądź ogólne, bądź też wydziałowo-naukowe ogłaszają w swoim imieniu tę żałobną wieść. Tym razem zaś nie znalazła się żadna polska organizacja akademicka, nie wyłączając nawet „Koła Medyków Polaków", czyli uczniów Zmarłego, któraby się odezwała z powodu Jego zgonu. Studenci-medycy nie złożyli nawet na trumnie swe go zasłużonego nauczyciela wieńca i prócz jednostek nie widziano ich na pogrzebie Tego, który im tyle wiedzy i serca oddał. Ze szczerym rozgoryczeniem opowiedział mi pewien historyk-Polak, który jako wdzięczny pacjent Zmarłego przybył na pogrzeb, że z grupy studentów endeckich, którzy stali na chodniku i z uśmiechem przyglądali się ciągnącemu pochodowi żałobnemu, padło pod jego adresem: „Hań ba dla Polaków na pogrzebie Żyda".

Trumnę nieśli na swoich plecach asystenci Zmarłego, niżsi funkcjonariusze Kliniki oraz studenci-Żydzi. Nie zgłosił się żaden student-Polak. Nic też dziwnego, że, gdy tylko wniesiono trumnę na dziedziniec Uniwersytetu, zamknięto bramę i nie wpuszczano więcej nikogo, bojąc się jakiegoś niewłaściwego wystąpienia, oraz, że w czasie uroczystości żałobnych na dziedzińcu w pobliżu Uniwersytetu był skonsygnowany większy oddział policji „w ostrym pogotowiu".

W obwieszczeniu żałobnym, wywieszonym na Uniwersytecie, Rektor wzywał był młodzież akademicką do przybycia na dziedziniec Piotra Skargi, by wziąć udział w uroczystości żałobnej wobec trumny Zmarłego Profesora. W programie tej uroczystości zapowiedziany był m. in. udział Chóru Akademickiego, który miał wykonać pienia żałobne. **Chór kategorycznie jednak odmówił swego udziału w uroczystości.** Nie pomogły nawet prośby Prof. Czeżowskiego, Kuratora Chóru — Chór uporczywie obstawał przy swoim.

Niezmiernie też przykry był moment na uroczystości, gdy Dziekan Hiller zakończył swoje przemówienie żałobne i wedle zwyczaju przyszła kolej na przemówienie przedstawiciela młodzieży akademickiej. Rektor czekał, — ale nikt spośród Zmarłego uczniów-chrześcijan się nie zgłosił. To też szczególnego znaczenia nabrały słowa, którymi w imieniu Koła Medyków Żydów żegnał następnie z krużganka uniwersyteckiego zwłoki Zmarłego student Mojżesz Janow. Warto to przemówienie przytoczyć in extenso:

„Nauczycielu, Nielitościwy los zabrał nam Ciebie w chwili, gdy byłeś w rozkwicie Swej pracy naukowej, wtedy, gdy najwyżej podniosłeś i honorem okryłeś sztandar nauki polskiej, gdy oczy świata i Polski całej na Twe badawcze prace zwrócone były, gdy nas, uczni Twoich, czarowałeś pięknem słowa Twego, Twą myślą i wiedzą głęboką.

Odchodzisz. Lecz duch nauki Twej na zawsze wśród nas pozostanie. Śmierć potrafi być bezlitosną, lecz nie potrafi wydrzeć z serc i umysłów naszych tej świetlanej aureoli, którą Osoba i wiedza Twoja otoczone były.

Odchodzisz, lecz pomnika dorobku naukowego, który Sobie wystawiłeś, żadna siła zniszczyć nie potrafi.

Ostatni Swój wykład zakończyłeś słowami: „Teraz rzeczywistością dla was jestem lecz gdy wyjdę i oczy zamkniecie będę dla was tylko wyobraźnią". Teraz rzeczywiście odchodzisz, lecz my oczy mamy otwarte i dla nas nazawsze rzeczywistością pozostaniesz.

My, medycy Żydzi, przyszliśmy, by Ci hołd oddać ostatni, my, którzy najboleśniej brak Twój odczujemy jako opiekuna Koła naszego. Składamy hołd Tobie, który w dzisiejszych czasach, pełnych trosk i udręki nie tylko dla nas, ale i dla Ciebie, niosłeś nam wyrazy otuchy i pocieszenia, wierząc w zwycięstwo kultury i nauki, wierząc w piękno serc i umysłów ludzkich.

Dotknięci tragiczną wiadomością na ostatnim wykładzie, wszyscy słuchacze Twoi bez różnicy wyznania i narodowości kornie przed Tobą schylili czoła.

Żegnam Cię w imieniu Medyków Żydów i nad grobem Twym składam przysięgę wierności Nauce ku pożytkowi całej, całej ludzkości.

Cześć Twojej pamięci".

Na dziedzińcu Uniwersyteckim byli licznie zebrani profesorowie Uniw., asystenci, studenci Żydzi i przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego, którzy w skupieniu wysłuchali przemówień. Nie mogę nie przytoczyć faktu, który świadczy o moralnym poziomie studentów endeckich. Otóż w czasie przemówienia Rektora Księdza Wóycickiego, gdy wypowiedział słowa: „Okrutna śmierć zabrała nam idealnego człowieka, kolegę i wychowawcę", student endek, który się znalazł na dziedzińcu nie zawahał się odezwać: „Nie wstydzi się przyznawać do koleżeństwa z Żydem". Były podobne incydenty jeszcze o wiele gorsze, o których lepiej jednak nie pisać.

Jako protest przeciwko temu, że Chór Akademicki odmówił swego udziału w uroczystości pogrzebowej, Prof. Czeżowski, jeden z świetlych profesorów Uniwersytetu wileńskiego, zrzekł się dalszego kuratorstwa Chóru.

W sposób godny zareagowali profesorowie Wydziału Lekarskiego na demonstrację wobec ich zmarłego Kolegi przez medyków-chrześcijan. Otóż w sobotę, dnia 11 grudnia w auli kolumnowej Uniwersytetu miała się odbyć uroczystość udzielenia absolutorium medykom 6 roku studiów, kończącym w tym roku naukę, oraz odebranie od nich przysięgi lekarskiej. Według zwyczaju Uniwersytetu Wileńskiego, uroczystość ta odbywa się okazale: rozsyła się specjalne zaproszenia do rodzin i znajomych **absolwentów, absolwenci otrzymują kwiaty od swoich bliskich, profesorowie przybywają w togach, zostają wygłoszone okolicznościowe** przemówienia i wreszcie odbywa się w serdecznej atmosferze bankiet koleżeński z udziałem wszystkich absolwentów i profesorów. Na ostatnim zaś posiedzeniu Rady Wydziałowej zapadło postanowienie, że z powodu nie wzięcia udziału większej części medyków demonstracyjnie w pogrzebie Zmarłego Prof. Rosego, profesorzy nie wezmą udziału w uroczystości udzielenia absolutorium medykom. Rzecz jasna, że w tych warunkach uroczystość, po raz pierwszy zresztą odkąd wskrzeszony Uniwersytet istnieje, wcale się nie odbyła.

* * *

Zgon i pogrzeb bł. p. prof. Maksymiliana Rosego odsłoniły całą tragedię uczonych żydowskich w Polsce w obecnej ciężkiej dobie. **AS.**

Kanonierka „Panay"

Świat boi się wojny

Rzecz ciekawa, czy kanonierka „Panay" dostąpi kiedyś tego zaszczytu, że przejdzie do historii, jak np. niemiecka kanonierka „Panther" która w roku 1911 wpłynęła do portu marokańskiego. Kanonierka „Panther" o mało co nie stała się przyczyną wybuchu wojny. Wspólnym wysiłkom dyplomacji całego świata udało się zażegnać nadciągającą burzę dziejową, co prawda tylko do r. 1914.

Czy będzie to prognostykiem i dla sprawy kanonierki „Panay"?

Na razie nic nie wskazuje na to,

> **aby Stany Zjednoczone miały się zbytnio przejąć sprawą zatopienia tej kanonierki i tragicznym zgonem blisko 100 ofiar, które zatonęły w nurtach chińskiej rzeki.**

Nastąpiły już oficjalne przeprosiny i wyrazy żalu Japonii; spodziewać się jeszcze należy jakichś kroków protestacyjnych, jakichś bardzo głośnych i gniewnych słów, ale z tego wszystkiego już teraz widać, że na razie przynajmniej

> **na słowach, pogróżkach i odszkodowaniu, czyli pieniądzach się skończy.**

Wojny między Stanami Zjednoczonymi a Japonią z powodu kanonierki „Panay" — nie będzie.

Mimo wszystko daje to niemało do myślenia tym którzy przepowiadają, że pożar wojenny ogarnie niebawem cały świat. Już wielokrotnie zwracano uwagę na te różne wypadki i wydarzenia, które by w dawniejszych epokach historii napewno musiały wywołać konflikt wojenny, a które dzisiaj nie mącą bezpieczeństwa powszechnego. Jedna Hiszpania mogłaby np. w drugiej połowie XIX w. rozpalić żagiew wojny w paru miejscach kontynentu europejskiego. Zatopienie przez jakieś państwo wojujące kanonierki wojennej potężnych Stanów, to jedno byłoby niegdyś wystarczyło na obudzenie boga wojny.

> **Ale dzisiaj ten bóg śpi — chce spać.**

Nie docenia się mimo wszystko tego wielkiego zmęczenia, jakie dotychczas jeszcze ciąży nad całą ludzkością po straszliwej rzezi lat 1914—1918. — Przecenia się może tym samym i tę grozę wojny jaka rzekomo wisi nad całym światem...

W całej jednak tej historii z kanonierką „Panay" jest jedna rzecz zastanawiająca, na którą należy zwrócić uwagę

Oto dyplomacja japońska robi wrażenie istotnie zmartwionej z powodu całego tego incydentu. — Pośpiesznie i żarliwie ambasadorzy japońscy w całym świecie usiłowali i usiłują zatrzeć wrażenie tego ponurego epizodu.

> **Natomiast japońskie koła wojskowe zachowały w całej tej sprawie... olimpijski spokój**

Z ich strony nie padło ani jedno słowo przeproszenia, ani jedno zapewnienie, że coś podobnego już się nie powtórzy... Słusznie też pisze paryski „Temps" że armia japońska zdeptała umowy podpisane przez dyplomację japońską i dopuściła się prawdziwych aktów zbrojnej napaści na okręty, płynące pod banderą Stanów Zjednoczonych

Tak, to deptanie przez armię japońską umów, podpisanych przez dyplomację, to jest napewno ten czynnik zupełnie nieobliczalny, z którym trzeba się liczyć przy ocenie sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Świat cały boi się wojny i chce pokoju, czyż jednak można przewidzieć do czego dąży naprawdę armia japońska, sprawująca obecnie w Japonii władzę prawdziwie dyktatorską?

Bł. p.

IGNACY EHRENPREIS

Przemysłowiec

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 16-go grudnia 1937 r. przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu żydowskim przy ulicy Miodowej, **w niedzielę, dnia 19-go grudnia 1937 r. o godz. 12.30 w południe.**

Żona, Córki, Zięciowie i Wnuki.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Adwokat na ławie oskarżonych za zniesławienie sędziego

W krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się dziś trzechdniowy proces o zniesławienie. Na ławie oskarżonych zasiadł adwokat z Krzeszowic dr Julian Harbut, oskarżony o zniesławienie sędziego Sądu Grodzkiego dr Adolfa Jolles - Jelińskiego.

Obszerny akt oskarżenia obejmuje całokształt akcji, prowadzonej przez adwokata dr Harbuta przeciw sędziemu. Dochodzenia stwierdziły, że zarzuty postawione sędziemu są bezpodstawne i w tym stanie rzeczy dr. Harbut został oskarżony o zniesławienie.

Dzień dzisiejszy poświęcony jest odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu oskarżonego. Jutro zeznawać będą świadkowie. Wśród powołanych do rozprawy świadków znajduje się wielu sędziów i adwokatów.

Wybrał się na polowanie i zastrzelił człowieka

Przed sądem krakowskim odpowiada dziś za zabójstwo Jan Rejdych z Karniowic w powiecie chrzanowskim. Rejdych wybrał się pewnego dnia z dubeltówką do lasu, gdzie napotkał niejakiego Franciszka Bartosika.

Między Rejdychem a Bartosikiem dochodziło nieraz do awantur. I tym razem powstała sprzeczka, w czasie której Rejdych strzelił do Bartosika z dubeltówki, trafiając go w szyję i powodując jego śmierć.

Rejdych tłumaczy się, że działał w obronie własnej, gdyż Bartosik strzelił pierwszy do niego, ale nie trafił. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych.

Krwawy napad bandycki w powiecie gorlickim

Urząd Śledczy w Krakowie został dziś rano powiadomiony o krwawym napadzie bandyckim, jakiego dokonano ubiegłej nocy w powiecie gorlickim.

W Rzepienniku Strzyżowskim, do mieszkania Anny Pociechy, wdowy zamieszkałej tam wraz z synem i córkami wtargnęło przez dach trzech osobników.

Bandyci sterroryzowali mieszkańców, a jeden z napastników strzelił z rewolweru, raniąc ciężko w brzuch 27-letniego Klemensa Pociechę.

Jedna z córek zdołała w trakcie napadu wyskoczyć przez okno i zaalarmowała sąsiadów, tak, że bandyci zbiegli, nie zabierając niczego.

Uczony portugalski u trumny Marszałka

W dniu wczorajszym bawiący w Krakowie uczony portugalski prof. Fernando de Silvea złożył w obecności prof. A. Krzyżanowskiego hołd i wieniec w krypcie Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów u trumny Marszałka Piłsudskiego. Następnie uczony portugalski w towarzystwie prof. Komorowskiego zwiedzał zabytki Krakowa.

Ferie na U. J.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się na U.J. i innych wyższych uczelniach ferie z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Młodzież akademicka tłumnie opuszcza Kraków.

Kolej linowa w Krynicy -- gotowa

Budowa kolei linowej w Krynicy jest już ukończona. Wagony zainstalowano na szynach i włączono prąd elektryczny.

Dziś zjeżdża do Krynicy ministerialna komisja odbiorcza, która zbada urządzenia oraz odda kolej do użytku zimowego. Uroczyste otwarcie odbędzie się, zgodnie z zapowiedzią, w dniu 19 bm.

Pierwsza lux-torpeda do Warszawy

Wczoraj po raz pierwszy odeszła w godzinach popołudniowych z Krakowa do Warszawy lux-torpeda, jaka stale kursuje między Katowicami a Warszawą. Wagon ten przestrzeń między Krakowem a stolicą przebywać będzie w ciągu 4 godzin.

Wywody w procesie komunistycznym

W procesie komunistycznym, jaki toczy się przed krakowskim sądem przysięgłych, rozpoczęły się dziś wywody stron. Pierwszy zabrał głos na dzisiejszej rozprawie prokurator dr. Ojrzanowski.

Od naszych KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

ZGON ZASŁUŻONEGO PREZESA STOWARZYSZENIA KUPCÓW BŁ. P. JÓZEFA HEUMANA.

We środę dnia 15 bm. zmarł długoletni prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie błp. **Józef Heuman** przeżywszy lat 69. — Zmarły był chlubą żydostwa tarnowskiego. Reprezentował godnie kupiectwo żydowskie, którego był orędownikiem i obrońcą. Błp. Józef Heuman był też czynny we wszystkich prawie instytucjach gospodarczych i handlowych i cieszył się pełnym zaufaniem zarówno sfer żydowskich jak i nieżydowskich, przy czym odważnie i mężnie umiał stanąć w obronie zagrożonej egzystencji żydowskiej, ilekroć zaszła ku temu potrzeba. Pracował aktywnie w Organizacji Syjonistycznej — służąc jej radą, słowem, pismem, nie szczędząc grosza na cele syjonistyczne i humanitarne. Był nie ocenionym współpracownikiem w żydowskiej Gminie Wyznaniowej, służył miastu jako asesor miejski za poprzedniej Rady miejskiej, był prezesem i duszą Zarządu Towarzystwa Eskontowego, był prawdziwym opiekunem i prezesem Rady Nadzorczej Związku Kredytowego, a dowodem zaufania, jakim darzyło Go społeczeństwo polskie — było mianowanie Zmarłego cenzorem Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze śmiercią błp. Józefa Heumana schodzi do grobu wzorowy obywatel Państwa i wierny Żyd. To też śmierć błp. Józefa Heumana wywołała szczery żal wśród wszystkich sfer obywatelstwa tarnowskiego i głęboką żałobą okryła żydostwo tarnowskie, które szczególnie boleśnie odczuwa stratę, jaką poniosło przez śmierć błp. Józefa Heumana, dając temu wyraz w szeregu zebrań żałobnych.

I tak już w dniu śmierci tj. we środę dnia 15 bm. odbyło się żałobne posiedzenie Zarządu Stow. Kupców i Przemysłowców, na którym przemówili pp. Samuel Dintenfass i mgr H. Spielman. Odbyło się też posiedzenie żałobne Zarządu i Rady Nadzorczej Towarzystwa Eskontowego, na którym przemówił p. dyr. Leopold Schinagel, następnie odbyło się w tymże dniu posiedzenie Zarządu i Rady Nadzorczej Związku Kredytowego na którym przemówienie wygłosił p. Wolf Götzler i H. Holländer. W końcu odbyło się żałobne posiedzenie Komitetu Lokalnego Org. Syjon. w Tarnowie w którym wzięły udział wszystkie frakcje syjonistyczne, a na którym po przemówieniu prezesa dr Chometa uczczono pamięć Zmarłego 1-minutowym milczeniem. Gmina Żydowska ofiarowała grób honorowy dla pochowania Zmarłego a pogrzeb odbył się dziś we czwartek o godz. 14 pop. przy masowym udziale społeczeństwa żydowskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Walący się dom" M. Morozowicz-Szczepkowskiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Brutal" (W. Mc. Langlen) i „Brzdąc" (Lucien Baroux).
APOLLO: „Statek Niewolników" (Wallace Beery, Warner Baxter, Józef Schildkraut).
ATLANTIC: „Legia zatraceńców" (F. Mac Murary, Parker) i „Dorożka Nr 13" (Sielański, Andrzejewska).
BAGATELA: „Barkarola" (film niemiecki).
PROMIEŃ: „Książątko" (Lubieńska, Bodo, Sielański).
STELLA: „R. 107 wzywa pomocy" i „Mściwy jeździec".
SZTUKA: „Zabronione szczęście" (Merle Oberon).
WANDA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle).
UCIECHA: „Nieusprawiedliwiona godzina".

PEŁNA TABELA LOTERII

z dnia 15 grudnia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr.: 83620.

Zł. 15.000 na nr. 186398

Zł. 5.000 na nry: 82709 85526 111051 164532

Zł. 2.000 na nry: 112818 153544 173551 179149

Zł. 1000 na nry. 59556 67903 103492 154096

Zł. 500 na nry: 15196 45701 48289 53889 89328 98223

Zł. 400 na nry: 14327 49476 54202 54639 56529 80277 94822 101563 110891 111772 117492 119267 138233 152058 168542

Zł. 300 na nry: 6714 22308 24266 28302 39667 43069 45278 47398 54171 63708 70616 85632 86263 97836 100425 135224 142621

Zł. 250 na nry: 18 319 1158 3361 5823 9648 10740 12452 15604 21869 25912 30137 30181 31076 36233 37041 37125 38244 41991 45328 55629 75384 77268 80378 82082 93698 109489 110376 115281 119225 120802 127569 129539 135638 140067 153117 160305 169041 173992 178598 180602 181414 189566 192410

Wygrane po 200 zł

87 378 767 997 1614 2032 339 861 986 33469 4096 820 5419 26 535 827 6215 553 7182 312 8099 9198 290 628 74

10120 71 233 447 743 822 11171 649 12390 14108 300 99 15058 199 243 16015 231 414 592 654 17181 781 19456

22044 244 386 515 23075 277 482 502 24199 25134 26081 281 383 427 42 947 27314 72 29466 613

31046 859 94 32707 69 78 89 33507 33 872 932 34356 680 928 38 35715 36052 856 906 63 37458 806 38137 380 906 39277 591

40304 42 41018 368 42618 804 54 43674 44496 736 45293 814 46548 802 48215 88 703 49339 686

50187 312 51281 580 52275 53232 79 571 54184 650 877 55075 555 56028 159 318 502 698 994 57439 58328 702 59992

60643 944 61080 122 53 418 591 771 865 63007 470 564 800 64270 483 551 94 65224 651 66066 648 67003 30 158 290 600 88 800 56 68482 524 27 69 732 82 848 69992

70139 268 418 50 71221 664 843 72593 73221 74241 485 75320 733 854 76446 77158 213 78960 79749

80594 81497 82290 585 83130 602 866 908 84636 48 72 755 85603 910 60 86243 510 611 87058 161 624 758 832 89396 804 93

90006 223 624 913 91158 842 92518 935 70 93074 261 511 85 94254 702 903 87 95296 656 931 96301 433 808 97340 98222 472 848 99175 200 532 756 71 88 930

100000 301 814 21 101175 202 59 481 774 94 102145 229 350 650 103103 496 104877 105139 401 644 80 712 106020 107072 99 816 46 108208 794 109567 83 758 831

110064 238 700 111088 806 26 82 112587 113384 799 114934 115325 48 57 566 116738 42 117054 626 118014 230 632 852 119173 306 19 419 921 64

120249 375 801 121662 925 122382 546 123327 124065 272 125302 810 126031 338 499 729 127127 801 929 128166 381 465 129026 86 885 956

132729 133601 76 134094 304 91 434 972 135351 537 136190 137525 138080 837 902 139108 18 457 645 761

141133 561 142571 693 994 143424 510 144042 145167 394 418 146669 147374 795 148516 652 801 149239

151312

152160 79 741 153098 152 549 154035 42 867 155091 489 156047 173 762 157141 236 569 158383 442 564 964 159295 989

160277 620 735 816 930 161908 97 162444 521 832 163881 164352 401 51 78 165059 187 728 166351 889 167011 759 833 63 168417 169464 525 906

171018 611 937 172358 612 957 86 174846 57 61 175816 68 176452 522 177337 178365 435 179313 594

180433 702 181394 690 183016 30 267 184160 471 970 185123 600 9 186543 651 826 67 960 187016 150 530 189804

190416 803 191944 192328 49 794 193302 751 897 194463 796

Wygrane po 50 zł

391 2529 3261 4248 951 5711 6009 674 347 7058 867 8258 67 716 844

10227 51 504 11911 12542 698 13386 866 14262 638 15219 16263 927 17632 704 645 18726 71 19716

20912 22419 23264 571 24855 940 94 25246 750 26083 355 64 27789 28664 29456 653

30066 629 31199 32040 171 274 546 33094 749 922 34054 824 35400 40 503 804 36017 888 92 37043 494 38684

40072 214 765 41022 98 42535 43392 44462 565 643 750 46097 420 636 706 52 47498 533 48326 489 541 848 49046 54 387 456 74 804

50629 51098 525 936 76 53558 920 54932 55568 631 708 15 56194 412 57044 58277 478 905 59009 330 498 799

60019 718 61189 325 877 62573 891 955 63591 64303 622 65065 80 184 379 66122 591 604 67340 68889 69179 243 54 891 937

70976 71052 850 72251 353 426 50 73636 95 899 74258 714 75 75616 989 77272 78009 949 79343

80263 340 410 58 81717 998 82219 83092 103 924 84058 159 87674 829 41 88307 8 89150 300 503 752

90278 399 876 91814 92376 676 93095 147 282 95343 520 919 96011 803 97389 479 98119 708 99215 401

100004 127 425 101382 102488 637 41 857 103338 104369 762 105905 106427 525 107423 51 108352 402 684 819 109184

110189 257 406 523 111696 895 112020 76 712 113132 407 114115 591 115151 212 448 600 709 116987 117154 416 118047 211 34 680 89

120285 463 715 999 121749 803 122017 815 123311 768 124523 906 125450 540 91 859 126075 627 33 127104 351 869 129098 447 669

130116 572 131121 132759 133324 412 728 134767 135829 36 952 136281 484 855 137317 49 609 844 138028 182 139589

140133 51 142971 143024 347 144737 870 97 146293 670 785 991 147189 148212 45 59 423 775 808 149852

150046 746 151080

152827 153526 154435 155109 156100 487 157211 1 763 158280 411 69 740 159182 202 884

160107 405 518 653 161162 162027 163510 164463 884 998 165056 43 166542 167187 289 471 168143 661 830 169567

171587 716 949 58 172482 774 173478 174295 392 175640 934 59 176022 557 88 177596 696 179093 108 345 54

180290 181149 396 507 608 182272 688 969 183335 438 751 184649 808 50 185653 727 186353 187067 188428 189333 963

190577 871 192797 193066 108 194081

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

691 841 75 2300 725 3855 937 4336 534 5520 6428 7298 695

10917 11308 524 12088 626 13156 335 16631 17320 658 18773 19800

20654 23490 733 24092 969 27213 792 28773 29513 41 951

31882 951 33515 34141 35557 36467 37251 38678 39744

40251 532 41481 953 42040 931 44303 702 45810 46619 47575 48894 984 49263 330 981

50369 52786 869 53244 963 56215 57400 59527

60049 61532 73 62181 803 949 63174 257 66803 67701 68641 783

70442 917 73693 74798 76298 364 915 77291 533 803 78189 898 964

81508 645 82462 83203 859 84347 890 87719 88864 95 89499

90009 92143 65 687 93556 800 94012 79 267 794 96096 376 97309 26 99533 617

100351 435 101085 615 38 805 103032 1048111 105151 827 965 107112 108267 515 44 89 640 915

110198 454 111447 112112 398 747 971 113302 114314 116400 605 117230 483 118145 76 119433

120461 644 121292 714 123153 124623 125777 919 127271 954 128506 770

130925 131339 634 132008 707 134770 135220 137340 138827

141714 142063 308 683 737 144472 145463 146094 349 374 418 147651 148615

150691 152576 153499 155802 157200 16 739

160487 345 161684 746 162083 163038 165284 507 167370 168346 169238

170672 171140 172591 173091 697 175559 910 177299 615 788 178379

181501 764 934 182086 183525 742 184071 186229 407 188093 189698 965

190844 191931 193415 865 194306 707

Wygrane po 50 zł

93 2008 486 4508 5228 99 7409 2201 428 98 9640 872

11065 12155 724 13722 14067 385 961 16849 18168 19740

20539 21712 49 89 22835 23177 24245 25343 646 26093 317 600

30514 802 32488 33255 861 35701 37803 38206

40269 370 41999 42368 43925 41 44879 49019 286

54123 828 55603 56366 883 57506 914

60648 62425 65220 66405 67012 960 68358 737 69325

71968 72023 875 73093 719 74875 75417 978 76306 422 77328 689 769 78022 137

80149 435 81150 374 83787 84622 856 974 85183 29 86193 561 87243 88269 365 679 89741

90394 838 91909 92553 93627 47 94049 96114 545 97204 432 804 99377 903

104284 105238 106275 108990 109088 689

110126 445 611 113046 114221 699 115085 117328 852 118790 890 119137 688 715 61

120939 121842 122567 123119 453 125722 124478 777 127472 659 923 128765 129355 497 816

131263 133404 134991 135262 136030 489 847 137716 138019 139140 49 289

140123 323 142609 144639 146667 147637 149375

150691 151226 152795 153213 399 154813 156778 158466 992 159816 35 71 72

162184 466 732 943 165416 31 168003 352 653 169241

171296 172122 726 175069 200 82 176872 177115 178716 179723 955

180217 37 368 181267 655 182481 623 183748 185349 186028 352 337 187295 541 189512 74

190327 866 191473

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na Nr. 88404

Zł. 50.000 na n-ry: 45752 121105

Zł. 10.000 na n-ry: 1475 17869 124842 131447

Zł. 5.000 na n-ry: 120621 129899

Zł. 2.000 na n-ry: 2925 23178 25304 119993 141726

Zł. 1.000 na n-ry: 4563 9080 19941 45991 58377 142963 144366

Zł. 500 na n-ry: 11148 16471 20643 27282 48321 68309 78288 82567 86305 93088 96482 [illegible] 101484 105697 115123 123132 153861 175596 189613

Zł. 400 na n-ry: 9080 29092 38862 48162 55240 73818 88955 93682 127160 146563 162303 176578 163944 140662

Zł. 300 na n-ry: 3100 28007 46707 [illegible] 62161 93569 102747 147335 164638 174776 185606

Zł. 250 na n-ry: 31583 41810 42745 47122 60975 61346 62989 64161 76917 79490 72984 93521 104379 110897 126575 137509 158185 162562 179878 188884

Wygrane po 200 zł

1039 3 722 4097 5132 456 894 7387 8023 9145

10195 325 536 896 900 12279 846 13279 818 143349 734 15678 996 16067 213 378 444 17378 18749

20633 21362 545 730 964 22828 23591 618 24173 424 28186 29823

33795 34090 300 35683 973 36708 37019 563 39130 831 941

42341 765 43345 793 44104 406976 47031 767 48143 744 49 635

50734 51410 78 820 934 52785 53245 381 658 904 54200 477 758 55588 56324 57091 58230 626 773 956 59307 95 515

62860 64832 930 65047 490 66746 67474 68599 960

70104 93 641 71561 72233 96 931 82 83003 354 75581 76738 856 77881 78072 666 818

80554 905 81326 83310 811 84580 85121 545 86588 87128 300 88918 89013

90042 735 81011 125 95053 274 606 97218 469 90 98018 80 281 670 99744

100083 783 101416 102735 807 9 993 103848 104756 105268 106423 71 877 108463 109528 741 974

110803 11127 530 114213 115114 395 682 865 922 116746 819 117407 617 119412 607

120006 122233 959 123564 852 953 124818 125555 616 126156 348 127167 129757 847

130057 466 131255 389 132422 591 133747 815 138165 776 882

142416 926 143671 144344 801 146382 147112 149150 340

150336 424 56 152076 966 153924 154913 155564 156223 88 404 157111 158973 163628 165782 166316 749 980 167166 168266 169211 677

170528 173246 429 745 176108 745 974 178339

180479 183626 184848 187846

190352 191428 192847 195806

Wygrane po 50 zł

860 1193 476 723 955 2160 283 434 964 3546 4570 5112 728 936 8979

11116 676 13169 14350 15667 18373 19084 479

20443 21403 552 22333 552 23227 471 700 57 24883 25200 613 26610 27022 28447

31504 64 733 32106 34459 756 35386 402 36291 37379 514 38265 666 729 39732 900

41588 43514 916 45754 47075 48171 49548

50455 959 51087 203 54413 56017 202 57261 786 59168 690 865

60021 231 928 61715 62489 621 95 859 78 63017 808 65775 67015 69169 539

70533 71092 212 72229 626 73581 75800 76138 78456 839 935 79569

80553 857 81929 83649 802 84465 85272 58 87605 88767 815

90254 91179 92819 93217 95713 944 96361 411 547 97421 98215 356 99922

100187 101835 102182 87 103762 104268 801 105545 785 107297

110619 57 111842 114436 748 116035 36 442 977 117185 485 672 118143 227

121202 122634 749 124497 127228 498 129449 744

130190 595 716 132914 98 133259 134874 135942

140141 507 757 142615 145850 953 97 146858 149288 668

150692 151237 896 154234 340 155677 157067 456 158484 159032

160023 161124 162263 167092 405 35 517 71 169209 648 813

172714 176947 178631 179843

180027 187030 186469 797 187030 703 98 188272

190766 893 193319 421

T. SNEIDEN

TCHORZ

Bob był sympatycznym młodzieńcem.

Poza tym był znanym i bardzo cenionym powieściopisarzem, którego dochody zwiększały się z roku na rok i którego dzieła tłumaczone były niemal na wszystkie języki świata.

Miał tylko jedną wadę, coprawda wadę, taką, która specjalnie u płci nadobnej posiada wielkie znaczenie. Był mianowicie — mały i niepokaźny.

Jego prześliczna narzeczona Łucja pogodziła się już jakoś z tym czysto zewnętrznym brakiem, gdyż Bob był, jak to już wspomniano, sympatycznym młodzieńcem, a poza tym sławnym i świetnie zarabiającym pisarzem.

Idyllę obojga narzeczonych zakłócił nagle nieoczekiwany wypadek.

Oto pewnego dnia pojawił się człowiek, który zachwiał duchową równowagę wszystkich kobiet miasta.

Nazywał się Harry Knock był championem bokserskim, doskonałym pływakiem, znakomitym automobilistą i posiadał wspaniałą powierzchowność.

Był to jednym słowem piękny, postawny mężczyzna o atletycznej budowie ciała. Kiedy kroczył ulicami miasta, kobiety nie spuszczały zeń oczu dopóty, dopóki jego szerokie barki nie znikły w skrzydłowych drzwiach „Klubu Ekscentrycznego“.

I Łucję ogarnęła zdaje się psychoza Knocka. Od chwili zjawienia się tego człowieka w mieście — nie mówiła już więcej z Bobem na temat oficjalnych zaręczyn i terminu ślubu.

Bob był głęboko nieszczęśliwy. W podobnej sytuacji znaleźli się i inni mężczyźni tego miasta, którzy wiedzieli dobrze, że tutaj nie będzie można dokonać niczego, gdyż Harry Knock posiadał olbrzymią wprost siłę.

I oto pewnego razu stało się coś, czego całe miasto po dziś dzień nie może sobie wytłumaczyć:

Było to pewnej niedzieli.

Bob spacerował wraz z Łucją po rojnym korsie, gdy nagle oboje ujrzeli przejeżdżającego zwolna z przeciwnej strony swym samochodem Harry'ego Knocka.

Siedział przy kierownicy dumnie wyprostowany, jak ktoś, kto zdaje sobie sprawę z tego, że jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Nagle zdjął kapelusz i pozdrowił niezwykle uprzejmie — Łucję.

Piękna panna zaczerwieniła się i była tak zmieszana, że nie odpowiedziała nawet na ukłon.

W tej samej chwili usłyszała chłopięcy, delikatny głosik Boba:

— On ci się zapewne podoba?

— To doprawdy piękny mężczyzna! — szepnęła rozmarzona Łucja.

Bob spojrzał na nią z szyderczym uśmiechem.

— Czemu się tak głupio śmiejesz? — zapytała zirytowana.

Wzruszył ramionami i odparł z naciskiem:

— Ten twój bohater jest skończonym tchórzem i niedołęgą!

Piękna panna tupnęła gniewnie nóżką o bruk:

— Bob! — zawołała — cofnij natychmiast te słowa! Jesteś chyba ostatni, który może tego mężczyznę tak obrażać.

Bob odpowiedział znowu z szatańskim uśmiechem:

— Ha, ha, ha! To mężczyzna! To niedołęga, raz jeszcze powtarzam. Zarozumialec i tchórz, którego w każdej chwili mogę wypoliczkować i który nie ośmieli się nawet zaprotestować!

Łucja straciła nad sobą panowanie.

Patrząc pogardliwie na Boba powiedziała:

— Wstrętny pyszałku! Trzymam cię za słowo. — Musisz go teraz natychmiast uderzyć, bo w przeciwnym razie przysięgam ci, że wypoliczkuję cię tu na oczach wszystkich ludzi!

SKANDAL W RODZINIE HABSBURGÓW

Arcyksiążę Leopold procesuje się z matką

„Habsburg przymiera głodem“

Arcyksiążę Leopold Habsburg — to brzmiało kiedyś zupełnie inaczej niż dzisiaj. Ale nawet w obecnych czasach, kiedy los tak okrutnie obchodzi się z dawnymi mocarzami, Wiedeń został zaskoczony wiadomością, iż arcyksiążę Leopold Habsburg poprostu przymiera głodem. „Jakto?“, zadawano sobie pytanie, „przecież z Habsburgami nie jest jeszcze aż tak źle, żeby nie mieli z czego żyć?“

Wkrótce dowiedziano się, że bezpośredniego powodu nędzy arcyksięcia Leopolda, jednego z młodszych członków rodziny Habsburgów, należy szukać nie w dziedzinie politycznej, lecz w osobliwych stosunkach rodzinnych, o których Austriacy rozprawiają dziś z ogromnym ożywieniem. Trudno im się dziwić, bo istotnie ciekawe tajemnice rodzinne wyszły na jaw, kiedy arcyksiążę wytoczył proces krewnym, przede wszystkim zaś rodzonej matce, oskarżając ich o to, że pozostawiają go bez środków do życia.

Matka traktuje syna jak żebraka

Nie zadawalając się ogólnikowymi informacjami pewien dziennikarz, mający zwyczaj zawsze docierać do źródła, odwiedził arcyksięcia, aby usłyszeć od niego samego, kto krzywdzi biedaka, jak i dlaczego.

Kiedy zapukał do drzwi mieszkania ofiary niesnasek familijnych, otworzył mu niemal zupełnie łysy mężczyzna, z niewielkimi ciemnymi wąsikami, ubrany tylko ...w płaszcz kąpielowy. W takim stroju przyjął dziennikarza arcyksiążę Leopold Salwator Habsburg, brat stryjeczny arcyksięcia Ottona, pretendenta do tronu austriackiego i krewny króla rumuńskiego Karola.

„Przepraszam na chwileczkę“ rzekł zmieszany i znikł. Po kilku minutach zjawił się już w niebieskim garniturze w paski i czerwonych pantoflach domowych. Nie zapomniał też o krawacie, który mimo pośpiechu zawiązał bez zarzutu.

Dopiero po tych przygotowaniach wdał się w rozmowę z dziennikarzem, któremu zwierzył się ze swoich kłopotów. Z oburzeniem skarżył się na matkę, postępującą z nim podobno w sposób wprost nieludzki. Stara arcyksiężna wyszła z burzy dziejowej obronną ręką: zachowała nie tylko klejnoty rodzinne, lecz również winnice we Włoszech i posiadłości w Austrii. Ale syn ma z tego bardzo mało: matka daje mu tylko 7 szylingów dziennie, przy czym aby go upokorzyć, każe mu co dzień przychodzić po ten zasiłek, którego nie wypłaca mu nawet osobiście, lecz powierza tę czynność szwajcarowi lub kucharce. Słowem — traktuje syna jak żebraka.

Arcyksiążę dodał, iż niekiedy służba jego matki oświadczała mu, że nie otrzymała dla niego pieniędzy, i z litości dawała mu paczkę z żywnością.

Lepsza bieda niż -- posłuszeństwo

„Może by pan zechciał zajrzeć do mojej kuchni“, zaprosił arcyksiążę dziennikarza.

Przeszedłszy przez pokój odsunął szlafrok, wiszący na ścianie. Dziennikarz zobaczył półkę, a na niej małą maszynkę naftową, dwa jajka, przylepkę chleba, kawałek ciasta, dwa talerze, filiżankę, spodek i nie otwarty jeszcze słoik konfitur. Ponadto na parapecie okna stała butelka mleka, a obok niej leżała torebka z solą.

Pokazawszy to gospodarstwo arcyksiążę zaczął się żalić:

„Widzi pan, do czego doprowadziła mię matka. A wszystkiemu jest winna krew burbońska, która płynie w jej żyłach. Burbonom zawsze się zdawało, że niech tylko zrobią ot tak (tu arcyksiążę wyprostował się i majestatycznie machnął ręką), a cały świat padnie przed nimi plackiem. Moja matka postępuje ze mną w ten sposób wyłącznie dla tego, że chce mię zmusić do posłuszeństwa.

Czego matka żąda od niego, arcyksiążę dokładniej nie wyjaśnił; nie wiadomo więc dlaczego syn woli klepać biedę, niż okazać posłuszeństwo.

Habsburg -- gońcem w biurze filmowym

Jeżeli jednak tak ceni niezależność, to powinien chyba, zamiast przyjmować jałmużnę od złej matki, starać się zarobić na chleb. Arcyksiążę widocznie czuł, że gość ma tę uwagę na końcu języka, bo zaczął opowiadać, że po wojnie przez cztery lata pracował jako sprzedawca w firmie samochodowej, a następnie przez trzy lata był... gońcem w biurze filmowym i rozwoził na motocyklu filmy do kinematografów.

„Ale przecież nie mogę stale się tym zajmować“, zawołał z oburzeniem. „Jestem Habsburg. Po Romanowych byliśmy najbogatszym domem panującym w Europie“.

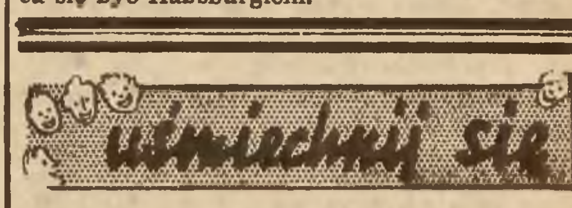
Nie opłaca się być Habsburgiem

Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr. Arcyksiążę Leopold opiera się też nie tylko na wspomnieniach, które trudno przetopić na pieniądze, lecz na teraźniejszej rzeczywistości.

Znów więc zaczął się rozwodzić nad majątkiem matki, który — według jego obliczeń — wynosi przeszło 5 milionów szylingów. Jeżeli matka jest tak bogata, syn powinien mieć zapewnione przyzwoite utrzymanie.

Nie przestając narzekać arcyksiążę, przeprosiwszy dziennikarza, wyszedł razem z nim z domu. Był zaproszony na obiad do adwokata, który prowadzi jego proces z matką. Ale ledwo znalazłszy się na ulicy arcyks. nagle się odwrócił i pobiegł do mieszkania. Przypomniał sobie, że nie zgasił małej lampki elektrycznej, jedynej w całym „apartamencie“, a jego budżet zmusza go do liczenia się z każdym groszem.

Doprawdy w dzisiejszych czasach nie opłaca się być Habsburgiem.



W URZĘDZIE

Interesant nie może trafić do pana naczelnika. Uprzejmy portjer udziela wyjaśnień:

— Niech pan idzie na pierwsze piętro do pokoju z napisem „Wejście wzbronione“ potem na korytarz z napisem „Niema przejścia“ a potem, niech pan idzie do pokoju z tablicą „Bez zameldowania nie wchodzić“ niech pan idzie dalej, do następnego i tam gdzie będzie tabliczka „Zachować ciszę“ niech pan głośno krzyknie na woźnego który wprowadzi pana do naczelnika

SŁUSZNIE

— Słyszała pani, znaleziono list Napoleona do Józefiny

— Ach, ta poczta, ta poczta!...

KONSERWA

Jaśnie Oświecony Książę dzwoni koło północy na lokaja:

— Janie, nie mogę zasnąć. Niech Jan policzy do tysiąca!

PEWNIK

— Kto zostanie pokonany w wojnie japońsko-chińskiej?

— Anglia!

LA KOMEDIA E FINITA

Rozmowa podsłuchana w jednym z urzędów sowieckich:

— Głosowaliście wczoraj, towarzyszu Iwanow?
— Głosowałem, towarzyszu komisarzu.
— Jak głosowałeś?
— Zgodnie ze swymi przekonaniami
— A jakie są wasze przekonania?
— Tak jest, towarzyszu komisarzu!!!

*

Na Kremlu radość.

— 100 procent ludności za nami!

— Tak, tylko co zrobić z tymi 95 procentami, które są przeciw nam?

PATENT 1937!

Z uwagi na trudności, jakie nastręcza opanowanie prawideł nowej pisowni w zakresie przysłówków, zaleca się kilkakrotne przerobienie takiej oto mnemotechnicznej formułki:

„Przedtem“ i „potem“ pisze się tak jak przedtem, lecz „przy tym“ pisało się przedtem inaczej niż potem, podobnie jak „przy czym“, „po czym“ i „poza tym“. Jedynie „wtem“ i „zatem“ — jak „przedtem“ i „potem“ — pozostaje jednakie i przedtem i potem.

Nie dokończyła jeszcze tej swojej perory, gdy Bob rzucił się w szybkim tempie na jezdnię i zatrzymał się przed autem Harry'ego Knocka.

Piękny atleta protestował słabo, w końcu jednak wysiadł z samochodu rozglądając się trwożnie na wszystkie strony.

Wtedy Bob zamachnął się i uderzył wyższego od siebie o dwie głowy Knocka w twarz tak silnie że atleta zachwiał się.

Bob schował ręce do kieszeni i patrzył z uśmiechem za odjeżdżającym w bezsilnej wściekłości, rozbitym i unicestwionym ostatecznie bożyszczem płci pięknej.

W tym samym momencie podbiegła do literata Łucja i pocałowała dzielnego Boba na środku ulicy wśród oklasków licznych przechodniów.

Tego samego wieczoru odbyły się oficjalne zaręczyny obojga.

Kiedy po uroczystościach zaręczynowych Bob mocno wstawiony wracał do domu około godz. 3-ej nad ranem w towarzystwie swego najlepszego przyjaciela, ten rzekł nagle:

— Wytłumacz mi Bobie jedno.

— Co takiego — wybełkotał mocno nietrzeźwy powieściopisarz.

— Ciągle jeszcze nie mogę pojąć, że ten Knock jest takim tchórzem.

— Jakto?

— Dostał od ciebie w twarz i nie zareagował?

— To nie jest.... wcale.. takie dziwne.. Knock, nie jest bynajmniej tchórzem... Sama jednak brutalna siła nie może iść w zawody z tęgim umysłem

— Nie rozumiem, co to wszystko ma znaczyć.

— Otóż widzisz, grałem z Knockiem w szachy...

— No dobrze, ale co to ma wspólnego z całą sprawą?

— Daj mi słowo honoru, że nikomu o tym nie powiesz.

— O czym?

— O mojej tajemnicy... wytłumaczę ci, jak doszło do tego, że uderzyłem go w twarz.

— A więc dobrze, masz moje słowo.

— Otóż musisz wiedzieć... że Knock jest... wcale dobrym szachistą.

— No i co?

— A więc spotkaliśmy się w Klubie Ekscentrycznym... zaproponowałem mu partię szachów Zgodził się na to z ochotą. Pytam go: Braciszku, o co będziemy grać. A on mi mówi na to: „O co chcesz“. Wtedy wziąłem od niego słowo honoru i powiedziałem: „Zagramy o policzek. Ten kto przegra musi pozwolić, by zwycięzca uderzył go w twarz, kiedy i gdzie zechce“. Zgodził się na to. No i — ja wygrałem partię. Dzisiaj, kiedym podbiegł do niego do auta, powiedziałem: „Braciszku teraz dam ci w twarz“... Ponieważ on jest człowiekiem honoru, nie bronił się. Oto cała tajemnica, ale daj mi słowo, że nikomu nie nie powiesz.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bokserzy Irlandii w Warszawie

Reprezentacja pięściarska Irlandii przybyła już do stolicy, gdzie rozegra dwa mecze. Poniżej przytaczamy rozmowę kierownika ekspedycji bokserów irlandzkich ze sprawozdawcą „Przeglądu Sportowego“.

Bokserzy Irlandii przyjechali we wtorek w nocy do Warszawy. Poza ósemką pięściarzy, jest 2 oficjałów pp. Georg Sayers i Leydon. Pan Sayers jest faktycznym kierownikiem drużyny, a prezes okręgu Conod p. Leydon jest oficjalnym reprezentantem irlandzkiego Związku Bokserskiego.

Irlandczycy przyśpieszyli swój wyjazd z Niemiec, chcąc być lepiej przygotowani do spotkań z Warszawą.

Pan Sayers informuje nas, że przeciwko stolicy walczyć będzie drużyna w składzie: od muszej: Patrick Conolly, Myles Doyle, John Saunders, Ernie Smith, Sean Clancy, Michael Coffey, Richard Hearns, Joe Mc Mullan. Choć wystąpią oni w Warszawie pod nazwą Dublina, są właściwie reprezentacją narodową Irlandii; w tym składzie walczyli z Niemcami. W drużynie jest dwu policjantów: Smith i Hearns; trzech urzędników: Doyle, Saunders, Clancy dwu zawodowych żołnierzy: Conolly, Mullan i jeden elektromonter Coffey. Tak oto przedstawiają się personalia wyspiarzy.

— Czym tłumaczyć porażkę waszą z Niemcami?

— Nie spodziewałem się, że podróż tak ujemnie wpłynie na formę moich chłopców. Niemcy bezwzględnie górowali nad nimi siłą fizyczną. Technicznie byliśmy lepsi. Siła ciosu Niemców zadecydowała o ich zwycięstwie. Szczególnie lekkie wagi były u nich bardzo groźne. I w Magdeburgu nie powiodło się nam, gdyż przegraliśmy 7:9. — Okolicznością łagodzącą jest również to, że walczyliśmy na obcym gruncie. Przekonany jestem, że w Dublinie nie ponieślibyśmy tak wysokiej porażki, choć lojalnie przyznać muszę, że narodowa drużyna Niemiec była bardzo dobrze przygotowana.

To że Niemcy nas tak zdeklasowali nie świadczy jeszcze o naszej słabości. Postaramy się zaprezentować w stolicy boks, który smakoszom i entuzjastom pięściarstwa napewno przypadnie do gustu.

Zdajemy sobie sprawę, że Polacy są nie mniej groźni niż Niemcy. Nie widziałem was jeszcze w ringu, ale do Irlandii dotarły wiadomości z Mediolanu, że są bardzo niebezpieczni. W ogóle sport polski ma dobrą markę u nas i jest wysoko notowany.

Gdy irlandzki Związek Bokserski powierzył mi kierownictwo drużyny byłem z tego bardzo zadowolony. Tyle miłych rzeczy słyszałem o Polsce..

Z Warszawy wracamy bezpośrednio do kraju — gdyż chcemy zdążyć na święta Bożego Narodzenia

— Jaki pan wynik typuje?

— Chcemy wygrać. Nigdy nie rezygnujemy ze zwycięstwa.

Wśród ósemki pięściarskiej gości, uwija się mały Conoly, pogromca mistrza Europy — Enekesa i Kaisera. Ta mała, ale silna mucha, zapytuje nas, kto będzie jego przeciwnikiem w teamie pierwszym. Gdy rzuciliśmy nazwisko Rotholca, nieco się speszył.

— Słyszałem, że to bardzo dobry bokser i ma piorunujący cios. Ja lubię walczyć z dobrymi zawodnikami.

— A ja znam pięściarzy polskich — wtrąca się Smith. Widziałem ich na mistrzostwach w Mediolanie. To są bardzo groźni pięściarze o silnym ciosie. Poniosłem nawet porażkę z Woźniakiewiczem Przegrałem z nim zasłużenie.

— Spotka się Pan z nim w niedzielę — wtrącamy.

— Kto wie — odpowiada Smith — czy po raz drugi nie będę musiał schylić czoła przed nim. Jest bardzo groźny. Najlepszy boks z Polaków pokazał jednak w Mediolanie Chmielewski.

Szturmujemy obecnie p. Leydona oficjalnego reprezentanta Irlandzkiego Zw. Boks., dlaczego cofnęli swą rezygnację z organizacji mistrzostw Europy?

— Początkowo była taka koncepcja aby powierzone nam mistrzostwa Europy oddać Polsce. — Związek jednak zrewidował swą uchwałę, Jest to zupełnie zrozumiałe, że szanse Irlandii na obcym gruncie by się zmniejszyły. O tym przekonały nas ostatnio Niemcy, którzy u nas przegrali wysoko, a w domu u siebie rozgromili nas. Mając jednak taką okazję jak zorganizowanie mistrzostw Europy w Dublinie postanowiliśmy po przekalkulowaniu wszystkich kosztów zorganizować je u siebie. Tym samym przyczynimy się do jeszcze większego spopularyzowania pięściarstwa w Irlandii. — No i szanse na zdobycie kilka tytułów wzrosną. A właśnie ambicją Irlandii jest, aby na mistrzostwach Europy zdobyć kilka tytułów.

Do najbliższych mistrzostw Europy bardzo pilnie będziemy się przygotowywać, aby odegrać dużą rolę.

Polsce sprawiliśmy zawód. To prawda. Zrewanżujemy się Polakom i na najbliższym kongresie gorąco popierać będziemy wniosek, aby Polska otrzymała mandat mistrzostw Europy w 1940 r.

Przeciwko nieszczerym samurajom...

Wykręty w olimpijskich kopertach

Znany publicysta sportowy red. Jan Erdman zamieszcza w prasie warsawskiej ciekawe uwagi na temat mającej się odbyć Olimpiady w Tokio.

Z wielkiego gmachu Mantetsu w którym mieści się Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Tokio, idą na świat szare koperty.

Jedna trafiła wczoraj do naszej redakcji. Przesyłka zawierała bliższe informacje o stadionie Meidzi, o terenach narciarskich w Sapporo oraz fotografię skośnookiego mandaryna. Zwykła poczta!

Ale tym razem w kopercie tkwił jeszcze jeden zadrukowany arkusz. Mapa Chin! Trzy stronice wykładu o postępowaniu brzydkich Chińczyków, którzy wywołali „zbrojny konflikt“ na Wschodzie

Zdaje się, że taki chwyt bije wszystkie rekordy nieprawdy i nietaktu. Propaganda wojenna w każdej postaci razi i dokucza, a w kopertach Komitetu Olimpijskiego — gniewa i oburza.

Skoro już dzisiaj Japończycy nadużywają godła olimpijskiego dla zasłonięcia imperialistycznych celów, powstają obawy, że coubertinowska idea wielkiego święta narodów zostanie w Tokio w niedopuszczalny sposób skarykaturowana i wykoszlawiona.

Japonia prowadzi wojnę, której nie ma odwagi po imieniu nazwać i za którą nie chce ponosić odpowiedzialności. Wykręty w olimpijskich kopertach nie spełnią zadania, przeciwnie — wzburzą opinię przeciwko nieszczerym samurajom.

Przed kongresem olimpijskim w 1936 roku nasze pismo głosowało za oddaniem Igrzysk Japonii. Przemawiała za tym sprawiedliwość wobec Azji i egoistyczne wyrachowanie, że reprezentacja Polski lepiej wypadnie na zawodach elity — niż prz ystarciu masowym.

Dziś nie podpisalibyśmy takiego artykułu. Do metod japońskich zniechęciła nas szara przesyłka z Mantetsu Building.

Przesyłka — propagandowa...

A więc Helsinki? Bo jeśli na kongresie w Kairo zapadnie uchwała o odebraniu Igrzysk Japonii to jako następca wchodzi w grę przede wszystkim (a może i — wyłącznie) stolica Finlandii.

Helsinki podejmują się zorganizować w ciągu pozostałych dwu lat Igrzysk. Nie będzie to Berlin ani Los Angeles... Ramy zawodów muszą być skromniejsze, ale wyniki będą lepsze, a atmosfera czystsza.

Ale opinia fińska też nie ma jednolitego oblicza Największy biegacz wszystkich czasów Paavo Nurmi nie widzi możliwości urządzenia XII Olimpiady w swojej ojczyźnie.

— Igrzyska najbliższe odbędą się albo w Japonii, albo w ogóle nie dojdą do skutku. Helsinki nie potrzebują Olimpiady. Nasz sport da sobie radę również i bez Igrzysk, a odpadną znaczne kłopoty finansowe. Z tymi Igrzyskami nie trzeba przesadzać. Nie odczuwam żadnej konieczności, żeby zawody te odbyły się ausgerechnet w Finlandii.

Tako rzecze milczący Nurmi. Jego oświadczenie może załamać akcję przygotowawczą, zwłaszcza w Finlandii. Może byłoby lepiej, żeby milczał, mil-

WĘDRÓWKI PIŁKARZY LIGOWYCH W KRAKOWIE

W krakowskim piłkarstwie rozpoczął się posezonowy okres wędrówek piłkarzy ligowych. Na razie ruch ten objął Garbarnię, która udzieliła zwolnienia Pazurkowi I. wielokrotnemu reprezentantowi Polski, Wilczkiewiczowi, który wstępuje do Wisły, Zarembie oraz Riesnerowi. Ten ostatni ma wstąpić do Fabloku w Chrzanowie. Podobno napastnik Wisły Szewczyk stara się również o zwolnienie.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W HOKEJU

O ile warunki atmosferyczne pozwolą, Warszawski Okręgowy Związek Hokeja na lodzie projektuje rozegranie pierwszych meczów hokejowych o mistrzostwo Warszawy w klasie A w dniu 19 bm. Walczyć mają Warszawianka z ŻASS i Skra z AZS.

Następne mecze odbyłyby się w dn. 21 bm. pomiędzy Skrą i Warszawianką i AZS. a ŻASS.

Dn. 23 bm. mają się odbyć spotkania AZS Warszawianka i ŻASS - Skra.

Równocześnie mają być rozegrane mecze drużyn rezerwowych. Dla zwycięskiej drużyny rezerw prezes WOZHL mjr. Korczyński ofiarował puchar jako nagrodę.

LISTA BOKSERSKICH MISTRZÓW ŚWIATA UNII EUROPEJSKIEJ

Międzynarodowa Federacja Bokserska (europejska) ogłosiła listę bokserskich mistrzów świata. Federacja europejska — jak wiadomo — nie uznaje mistrzów amerykańskich, a ci ostatni z kolei lekceważą mistrzów unii europejskiej. Lista unii europejskiej przedstawia się następująco:

waga musza — Angelmann (Francja)
waga kogucia — Sangchili (Hiszpania)
waga piórkowa — Holtzer (Francja)
waga lekka — Canzonery (Ameryka)
waga półśrednia — vacat
waga średnia — vacat
waga półciężka — Roth (Belgia)
waga ciężka — vacat

ANGIELSKIE KLUBY TENISOWE POD KONTROLĄ

Na dorocznym walnym zebraniu angielskiego związku tenisowego uchwalono 89 głosami przeciwko 1, że kluby, organizujące turnieje, muszą w ciągu 3 miesięcy po zakończeniu turnieju przedstawić zarządowi związku dokładny wykaz wydatków. Chodzi w tym wypadku, aby związek ściśle kontrolował amatorstwo swych klubów i sumy wydawane przez kluby na wyjazdy wybitnych tenisistów.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.